

POLSKI
KOMITET OLIMPIJSKI

BIULETYN INFORMACYJNY

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE
i
PRZEGLĄD
ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

Nr 13/15 /56

NA PRAWACH RĘKOPISU

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI
Biuletyn Informacyjny

Nr 13/23 15 września 1956

Treść

str.

I. PRZEGLĄD ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

1. Z działalności i problemów międzynarodowych organizacji sportowych

Rewolucyjne Idee
"Bulletin du CIO" z 15.7.56 r.

W rubryce zatytułowanej "Opinie innych" i zastrzegając się, że redakcja nie bierze odpowiedzialności za zamieszczone w niej artykuły Biuletyn MKOL-u publikuje wypowiedź Gastona Meyera, red. naczelnego "Equipe". Biuletyn MKOL zaznacza że nie podziela stanowiska autora, niemniej szanuje odmienne zdanie, które może wywołać owocną dyskusję.
A oto w skrócie artykuł G. Meyera:
Problem amatorstwa jest tak stary, jak i sam sport. Fakt, że nie znajduje się dotąd właściwego rozwiązania tej kwestii polega na tym, że nie bierze się pod uwagę nadzwyczajnej ewolucji socjalnej.

Obawiam się, że MKOL jest najmniej predestynowany do tego, by rozwiązać ostatecznie ten irytujący problem, a to dlatego, że rekrutacja MKOL, rekrutacja arystokratyczna może go oddalić od powszechnych aspiracji.

Nie zapominajmy, że w początkach ub. stulecia sport był w 100% zawodowym. Gentelmani w Zjednoczonym Królestwie organizowali wtedy dla własnej przyjemności, a przede wszystkim dla okazji robienia zakładów, walki bokserskie, biegi, zawody w podnoszeniu ciężarów itd. Gdy wielka rewolucja wychowania fizycznego w Anglii pod wpływem Thomasa Arnolda, wysunęła konieczność wychowania sportowego, jasnym było, że dla przekonania opinii publicznej, a przede wszystkim wychowawców trzeba było zbudować nieprzebyty mur między zawodowcami pochodzącymi z najmniej rozwiniętych warstw ludności i młodymi ludźmi ze szkół i uniwersytetów, których namawiało się do uprawiania sportu.

W ten sposób zrodziło się amatorstwo, słowo, które wynaleziono w sensie, jakiego nigdy nie miało. "Amatorem" jest ktoś, kto ma upodobanie dla sztuki, rozrywki, jakiegoś przedmiotu itp.,

który z tego upodobania nie robi głównego celu swej egzystencji. Amatorstwo nie jest w żadnym wypadku związane ze sprawą wynagrodzenia. Przecież każdy muzyk, malarz, literat jest najpierw amatorem muzyki, malarstwa czy literatury i nie ma żadnych korzyści ze swego talentu, dopóki ten talent nie odbije się w oczach wszystkich.

Amatorstwo w takim sensie w jakim zostało zdefiniowane, zrodziło się więc w konkretnych warunkach brytyjskich, ponieważ w pewnej epoce było tam niezbędne. Można to poznać z ważności, jaką nadawano przepisowi zabraniającemu zawieranie zakładów. Chodziło więc przede wszystkim o oddzielenie ludzi, o których wyniki się zakładano od młodych chłopców, których namawiano do uprawiania sportu w imię ideału moralnego i fizycznego.

Osobiście jestem głęboko przywiązany do idei amatorstwa albo dokładniej mówiąc do idei bezinteresowności. Jestem przeciwny całkowitemu zniesieniu barier, gdyż w ten sposób sport bardzo szybko dostałby się w ręce ludzi, którzy nie myśleliby o niczym innym, jak o jego wykorzystaniu materialnym, a to oznaczałoby zagładę sportu.

Sport stał się dziś przedmiotem wielkich pokojowych konfrontacji. Prawie wszędzie stał się on już sprawą państwa, a tam gdzie do tego jeszcze nie doszło, stanie się to niebawem.

Sport jest dokładnym odbiciem cywilizacji. Wyraża on fizyczny i moralny stan narodu. Wyniki przodujących sportowców wyrażają dynamizm narodu, jego organizację społeczną, jego poziom. Amerykanie drżą, by nie utracić supremacji lekkoatletycznej /owoc kilku generacji wychowania/. Czyżby to była tylko patriotyczna miłość własna, czy po prostu czują oni, że w dniu w którym ZSRR przewyższy ich rezultatami sportowymi, nie będzie to tylko zdystansowanie na polu sportowym. Dlatego to nowoczesne cywilizacje traktują sport jako sprawę państwową. Sport zawodowy w tych krajach jest wykluczony, ponieważ bazuje on na indywidualiźmie, ponieważ zawodowcami i tymi, którzy się koło nich kręcą powoduje tylko żądza zysku. Nie można przecież opierać doktryny na tak kruchych i mało szlachetnych podstawach.

Dlatego to sport w ZSRR i w innych silnie upaństwowionych krajach, jak kiedyś w Niemczech i we Włoszech, jest ściśle amatorskim.

Różnica między przodownikiem sportu i przodownikiem nauki, literatury czy sztuki polega m.in. na tym, że kariera pierwszego jest ograniczona wiekiem. Na tej przeszkodzie potknęli się wszyscy reformatorzy w krajach zachodnich.

W latach 1940-1945 próbowano przodowników sportu angażować, jako instruktorów bez dyplomu w Narodowym Instytucie Sportu. Niektórzy, jak biegacz Alain Mimoun, czy tyczkarz Victor Sillon w dalszym ciągu znajdują się na tych etatach. Nie jest to jednak właściwe rozwiązanie problemu, gdyż nie zapewnia przyszłości sportowcom po wycofaniu się z czynnego życia sportowego. Dodać przy tym należy, że Paul Mericamp /b. przew. FFF a obecnie Komitetu Europejskiego JAAF/ dziki obrońca najsztywniejszych przepisów amatorskich, zalecał dziennikarzom zatajanie właściwego zawodu niektórych lekkoatletów i nazywanie ich urzędnikami. Nie można być większym obłudnikiem, ponieważ zawód sportowca-demonstratora, poza kilkoma zobowiązaniami do defilady, polega na przygotowaniu się do zawodów.

Ciekawym jest, że akurat w Anglii tej kolebce amatorstwa, skierowano najcięższe ciosy przeciwko niemu. Najpierw marszałek Montgomery, potem Aleksander opowiedzieli się za zniesieniem różnicy między amatorami i zawodowcami. Jest to naturalna reakcja. Pod osłoną przepisów amatorstwa nagrody anglosaskie technicznie panowały w świecie sportowym. Teraz te same przepisy stanowią dla nich upośledzenie. A to już wystarcza by realiści domagali się zniesienia tych przepisów.

Nie od rzeczy będzie również zauważyć, że w krajach, w których najsurowiej przestrzega się amatorstwa, zawodowstwo jest najbardziej kwitnące /np. Anglia i USA/.

Pisałem już w "Equipe" że IO winny być dostępne dla wszystkich najlepszych sportowców bez różnicy, z tym, że wszyscy winni walczyć tylko o medal. Zawodowstwo byłoby największą ofiarą tej decyzji, gdyż sławni zawodowcy ryzykowaliby za darmo swe tytuły. Ponieważ jednak wątpliwym wydaje się, by MKOL

przyjął takie rewolucyjne rozwiązanie należałoby zmusić trzy federacje międzynarodowe, które opiekują się zarazem sportem amatorskim i zawodowym do zaprzestania interesowania się tym ostatnim.

Jak zmodyfikować przepisy amatorskie? Moim zdaniem sportowiec uprawniony do udziału w IO nie powinien:

1. Żyć z uprawiania pewnych ściśle wyliczonych sportów, ponieważ należałoby się zastanowić, czy nauczyciel, golfa, tenisa, szermierki, instruktor narciarski, pływacki czy nauczyciel wf mogą być uważani za zawodowców.
2. Uczestniczyć w oficjalnych zawodach międzynarodowych o nagrody posiadające inny charakter niż pamiątkowy.
3. Uczestniczyć w nieoficjalnych zawodach międzynarodowych o nagrody przewyższające wartość 50 dolarów.

Zawodnikowi wolno by jednak było:

1. Przyjmować zwrot kosztów podróży i pobytu zagranicą w czasie zawodów.
2. Otrzymywać zwrot utraconych zarobków wg stawki określonej przez każdy narodowy Komitet Olimpijski i zatwierdzonej przez MKOL.

Ta prosta modyfikacja opiera się na zasadzie - "nie należy nigdy zabraniać tego czemu nie można przeszkodzić". Opierając się na tej modyfikacji przepisów można by podzielić sport na trzy kategorie:

1. Amator - ten, który sam pokrywa swe koszty, który płaci za to, by uprawiać sport dla swej przyjemności, dla rozrywki.
2. Mistrz sportowy - reprezentant kraju.
3. Zawodowiec - który żyje ze sportu i którym federacje z zasady się nie interesują.

Myślę, że droga która oddziela aktualną koncepcję od mojej propozycji zostanie przebyta w czasie jednego etapu. A stanie się to prędzej czy później - nie wątpcie w to!

bo 12-56-jp

Konwencja międzynarodowa w obronie znaków olimpijskich w impasie?

"Bulletin du Cio" z 15.7.

Z 90 krajów posiadających narodowe komitety olimpijskie uznane przez MKOL tylko 19 odpowiedziało na sugestię MKOL zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony znaków olimpijskich, w tym 4 odpowiedzi zajmują negatywne stanowisko. Pozytywne odpowiedzi dały Rządowi Szwajcarskiemu - Włochy, Chińska Republika Ludowa, Bułgaria, Iran, Chile, Austria, Portugalia, Polska, Brazylia, CSR, Dania, Pakistan i Szwajcaria.

W zasadzie pozytywnie, ale z pewnymi zastrzeżeniami wypowiedziały się - Turcja i Holandia.

Negatywnie ustosunkowała się Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Australia i Szwecja.

bo 12-56 jp

Przygotowania do IO w Rzymie w 1960 r.

B du Cio z 15.7.

Włoski KOL przedstawił MKOL-wi pierwsze sprawozdanie z prac przygotowawczych do IO w Rzymie w 1960 r. Zawody żeglarskie odbędą się w Neapolu, wioślarstwo i kajakarstwo na jeziorze Castel Gendolfo w odległości 30 km od Rzymu, gdzie odbędą się zawody w pozostałych dysplinach sportu. Ponadto eliminacyjne rozgrywki w grach zespołowych zamierza się przeprowadzić w innych miastach włoskich znajdujących się w sąsiedztwie Rzymu.

Igrzyska odbędą się w drugiej połowie sierpnia w czasie od 20.8. do 4.9.60 r. albo od 13-27.8.60 r. Po uzyskaniu opinii MF ostateczny wniosek ustalenia dokładnej daty zostanie przedłożony MKOL-owi.

Mimo istnienia znacznej ilości obiektów sportowych na terenie Rzymu Włoski Komitet Olimpijski przystępuje do ich dalszej rozbudowy, m.in. zbudowane będą 2 hale sportowe i tor kolarski. W realizacji tych projektów znaczną pomoc finansową obiecał Rząd Włoski i Merostwo miasta Rzymu.

bo 12-56 jp

Austria przeciwna nowej deklaracji olimpijskiej

"Sport" /Zurich/ z 17.8.56

Austriacki Komitet Olimpijski wypowiedział się przeciwko nowej deklaracji olimpijskiej, twierdząc, że niema ona uzasadnienia w statucie MKOL. Austriacy uważają, że nie można wymagać gwarancji od Narodowego Komitetu Olimpijskiego, że jego sportowcy nie przejdą po Igrzyskach na zawodowstwo.

bo 12-56-jp

Udział Turcji w Igrzyskach Olimpijskich zagrożony

"Les Sports" z 17.8.56

MKOL zaprotestował przeciwko decyzji rządu tureckiego mianowania przewodniczącego tureckiego komitetu olimpijskiego. MKOL podkreśla, że w wypadku, jeżeli Ankara nie zmieni swej decyzji, Turcja nie zostanie dopuszczona do udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

bo 12-56-jp

Argentyna wykluczona z Igrzysk Olimpijskich

"Die Welt" z 18.8.56

Kanclerz MKOL Otto Mayer oświadczył, że MKOL zmuszony został do wykluczenia Argentyny z Igrzysk Olimpijskich, ponieważ aresztowany został przewodniczący Argentyńskiego Komitetu Olimpijskiego dr Rodolpho Valenzuela, jako zwolennik Perona, a pozostali członkowie Komitetu zostali pozbawieni swych funkcji. Mayer oświadczył dalej, że w sprawie Argentyny MKOL nie powodował się żadnymi względami politycznymi. Przepisy MKOL nie uznają jednak żadnego mieszania Rządów do spraw olimpijskich.

Argentyna będzie mogła wziąść udział w Igrzyskach Olimpijskich, jeżeli argentyńskie związki sportowe wybiorą do dnia 10 października nowy komitet olimpijski.

bo 12-56-jp

Argentyna zapowiada demokratyczne wybory komitetu olimpijskiego

"Sport" /Zurich/ z 24.8.56

Prezydent Argentyny Pedro Aramburu podpisał dekret zwalniający Argentyński Komitet Olimpijski spod kontroli państwowej. Były południowo-amerykański mistrz szablowy, generał Fernand Huergo, który zajmuje stanowisko łącznika między związkami sportowymi i rządem oświadczył, że we wrześniu zbiorą się przedstawiciele 15 argentyńskich związków sportowych dla obrania komitetu olimpijskiego. Związek Związków Sportowych Argentyny w dalszym ciągu będzie podlegał bezpośredniej kontroli państwowej.

bo 12-56-jp

Wypadek samochodowy działacza FIFA

"Sport" /Zurich/ z 15.8.56

Wiceprzewodniczący MF Piłki Nożnej /FIFA/ Szwajcar Ernst Thommen uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu /Thommen jest dyrektorem szwajcarskiego totalizatora sportowego. W FIFA zajmuje się przede wszystkim sprawami finansowymi - dop.red./.

bo 12-56-jp

Po międzynarodowej konferencji trenerów lekkoatletyki w USA

"Leichtathletik" /Berlin Zachodni/ z 21.8.56

Zachodnio-niemiecki trener lekkoatletyki Toni Nett informuje o międzynarodowej konferencji trenerów lekkoatletyki, która odbyła się w czerwcu w Berkeley /Kalifornia/. W konferencji wzięło udział około 200-250 trenerów z 30 krajów, m.in. z Argentyny, Austrii, Burmy, Kambodży, Kanady, Taiwanu,Chile, Kolumbii, Kuby, Finlandii, Francji, Grecji, Iranu, Włoch, Japonii, Norwegii, Pakistanu, Szwecji, Płd. Afryki. Żałować należy, że mimo zapowiedzi, nie zjawili się przedstawiciele Jugosławii i CSR, a w ogóle nie było żadnych reprezentatnów krajów wschodnich, co w interesie politycznej, rzeczowej współpracy, jest godne pożałowania.

Na konferencji wygłoszono szereg poważnych referatów. Była okazja również do porozmawiania z członkami amerykańskiej kadry olimpijskiej i zrobienia dobrych zdjęć filmowych.

W wyniku tej konferencji postanowiono utworzyć międzynarodowe stowarzyszenie trenerów lekkoatletyki. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest utworzenie ośrodka informacyjnego, potem "centrali badawczej". Kierownikiem tego ośrodka został trener grecki Otto Szymiczek /Ateny/. Ośrodek zajmować się będzie zbieraniem materiałów szkoleniowych ze wszystkich krajów /podręczniki, czasopisma fachowe, a przede wszystkim filmy pierścieniowe/ i rozsyłaniem ich do członków nowego stowarzyszenia.

Zadania centrali względnie międzynarodowego instytutu badawczego lekoatletyki będą już poważniejsze. Chodzi tu o przyciągnięcie naukowców z dziedziny fizjologii, psychologii, fizyki itd. którzy przeprowadziliby badania wielu nierozwiązanych jeszcze problemów lekkoatletyki. Badania te będą wymagały naturalnie znacznych nakładów pieniężnych dlatego istnieje plan by zwrócić się w tej sprawie o pomoc do różnych amerykańskich fundacji m.in. do fundacji fordowskiej.

Na konferencji w Berkeley utworzono również komisję organizacyjną przyszłego stowarzyszenia trenerów lekkoatletyki.

bo 12-56-jp

Prasa zachodnia o naszych kolarzach w Tour d'Europe

"Equipe" z 16.8.56

...Rezultaty mogą się wydawać bardzo brutalnymi, jeżeli weźmie się pod uwagę, że Królak i Dumitrescu - pierwszy i drugi w "Wyścigu Pokoju" znajdują się w tym Wyścigu na dalekich miejscach. W tej porażce nie ma jednak nic alarmującego. Wręcz przeciwnie, wynika z tego, że kontakty między doświadczonymi krajami, jak Francja, Włochy i Belgia z młodymi narodami wschodnie Europy są niezbędne i winny się mnożyć. Rumuni bowiem, Polacy, Jugosłowianie czy Meksykanie /którzy zostali bez reszty wyeliminowani/ nigdy w tym wyścigu nie zostali ośmieszeni. Czuli się oni zarówno obco na tym terenie /na ogół nie umieją oni wspinać się na góry, a w szczególności zjeżdżać z nich/ jak

i nie mogli dostosować się do koncepcji przeprowadzania wyścigu. Mają oni dobry materiał, który jednak na końcu etapów płaci za swoje błędy. Francuzi i Belgowie również czują się obco w imprezie podobnej do "Wyścigu Pokoju". Trzeba również wziąść pod uwagę, że regulamin wyścigu ograniczający wiek do 25 lub 27 lat nie jest korzystny dla krajów wschodniej Europy, które nie znają przecież zawodowstwa. Zwrócił nam na to uwagę p. Gołębiowski przedstawiciel jednego z dzienników organizujących Wyścig Pokoju i Paneuropa będzie musiała w przyszłości rozważyć tę sprawę, by pomóc rozwojowi międzynarodowego kolarstwa.

bo 12-56-jp

Czy dojdzie do zjednoczenia sportu akademickiego?

"Equipe" z 16.8.56

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Sportu Uniwersyteckiego /FISU/ rozpatrywał na zebraniu w Louvain możliwości zbliżenia między różnymi organizacjami sportu akademickiego. FISU zgodziła się na propozycję przedstawiciela Włoch,które zamierzają zorganizować w lecie 1957 roku Igrzyska Akademickie pod wspólnym patronatem FISU i Departamentu Wychowania Fizycznego i Sportu Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów /UIE/.

Igrzyska Zimowe FISU odbędą się w Oberammergau /NRF/ w dniach 19-23.II.57 w tym samym czasie zbierze się tam nadzwyczajne zebranie FISU, które dokona rewizji niektórych przepisów statutu.

bo 12-56-jp

Czy ukryty atak przeciwko kobietom na Olimpiadach?

"Les Sports" z 16.8.56

Australijski korespondent "Les Sports" Bruce e.Welsch, donosi, że przepis MKOL wymagający co najmniej przedstawicieli 12 krajów do każdej konkurencji indywidualnej w poszczególnych dyscyplinach sportu podziałał jak bomba na Komitet Organizacyjny Igrzysk. W praktyce zastosowanie tego przepisu może oznaczać odwołanie konkursów skoków do wody kobiet, strzelania

do rzutek, dwójek kajakowych, wagi ciężkiej w podnoszeniu ciężarów, skoku wzwyż, kuli i oszczepu kobiet.

Trzeba by więc wyeliminować z Igrzysk całą serię tradycyjnych konkurencji. Co więcej, było by to poważnym ciosem dla prestiżu olimpijskiego, ponieważ na zawody w tych konkurencjach sprzedano już bilety. Z tego względu Komitet Organizacyjny zwrócił się do MKOL'u o nie stosowanie tych przepisów do Igrzysk w Melbourne.

W Australii uważa się, że należy szanować wysiłek zawodników, którzy całymi latami przygotowywali się do zawodów. Podejrzewa się również, że w ten sposób p. Brundage chce przeszkodzić udziałowi kobiet w Igrzyskach, ale jeżeli takie są rzeczywiście jego zamiary,winien to uczynić oficjalnie. Nowy przepis, który praktycznie dyskryminował by konkurencje kobiece zawiera dużo sprzeczności w sobie. Konkurencje kobiece dlatego są słabiej obsadzane, że komitety olimpijskie niechętnie przeznaczają fundusze na popieranie sportu kobiecego.

Zastosowanie nowego przepisu groziło by również odwołaniem najbardziej tradycyjnej konkurencji - 10-cioboju lekkoatletycznego. Nie jest to wcale niemożliwe, skoro w Helsinkach startowało w tej konkurencji tylko 16 narodów, a w Melbourne obsada będzie raczej mniejsza.

W tym stanie rzeczy są tylko dwa wyjścia - albo ustalić wcześniejszy termin dla nadsyłania zgłoszeń do poszczególnych konkurencji, by zawodnicy napróżno nie wydawali pieniędzy na drogę do Melbourne - albo odłożyć zastosowanie tego przepisu do następnej Olimpiady.

bo 12-56-jp

<u>Międzynarodowy kongres nauczania narciarstwa w Szwecji</u>

"Sport" /Zurich/ z 22.8.56

Dotychczas odbyły się 3 międzynarodowe kongresy nauczania narciarstwa - w 1951 roku w Zuers /Austria/, w 1953 roku w Davos i w 1955 roku w Val d'Isere we Francji. Tematem tych kongresów były przede wszystkim zagadnienia konkurencji alpejskich.

Następny kongres odbędzie się w dniach 6-12 stycznia 1957 w Szwecji /w Storlien - 750 km na północ od Sztokholmu na wysokości 600 m/. Stosownie do szerokości geograficznej i tradycji kraju w którym odbędzie się ten kongres zajmie się on przede wszystkim problematyką narciarstwa klasycznego, instruktarzem biegów, skoków i kombinacji klasycznej. A oto tematy kongresu: 1/ Kombinowany parcours nordycki dla dzieci i młodzieży w instruktarzu skandynawskich instruktorów. 2/ Zjazd w instruktarzu zagranicznych alpejskich uczestników kursu. 3/ Skoki dla młodzieży w instruktarzu skandynawskich trenerów. 4/ Technika wycieczek narciarskich na Północy w instruktarzu skandynawskich instruktorów. Celem umożliwienia praktycznego przeprowadzenia kursu, wszyscy zagraniczni uczestnicy kongresu, pochodzący z krajów południowych względnie alpejskich, otrzymają darmo pełne wyposażenie do biegów narciarskich, składające się z nart, kijków i butów.

bo 12-56-jp

2. Sytuacja wf i sportu zagranicą

Środki dopingowe przyczyną obniżenia poziomu piłkarstwa Płd. Ameryki

"SEK" z 18.8.56

Fachowcy piłkarscy są zdania, że widoczne obniżenie się poziomu piłkarstwa południowo-amerykańskiego, jak i powtarzające się ciągle awantury na tamtejszych boiskach są do zawdzięczenia środkom dopingującym, które stosują trenerzy południowo-amerykańscy. Szczególnie wrażliwymi na środki dopingujące się podobno murzyni.

bo 12-56-jp

Sprawozdawca francuski o Duńskiej i Rucie

"Equipe" z 21.8.56

...Autorką nieoczekiwanego rekordu świata, jaki padł na Nep-stadionie w Budapeszcie jest całkiem młoda i urocza Polka Duńska-Krzesińska. Jak każda kobieta, która pada ofiarą zbyt wielkiej emocji, Duńska pogrążyła się natychmiast we łzach w ramionach swoich współkonkurentek, podczas, gdy pozostali lekkoatleci polscy, którzy "błyszczeli" w czterech kątach stadionu rzucili się z powinszowaniami i czułymi uściskami.

...w młocie zwyciężył Polak Rut - blondyn o postawie antycznego boga i obliczu pierwszej młodości... /Z reportażu specjalnego wysłannika "Equipe" - Pierre Courtois/.

bo 12-56-jp

Proces przeciwko działaczom jugosłowiańskiego klubu piłkarskiego

"Sport" /Zurich/ z 20.8.56

Przed sądem okręgowym w Osiek /Jugosławia/ rozpoczął się proces przeciwko grupie działaczy klubu "Proleter" /Osiek/ oskarżonych o "nieprawne wydatkowanie" 12,8 milionów dinarów. Bez wiedzy większości członków klubu działacze ci założyli ukryty fundusz, z którego czerpali pieniądze na kaperowanie graczy, przekupywanie sędziów i graczy innych klubów.

bo 12-56-jp

Jugosłowianie w poszukiwaniu poprawy piłkarstwa

"Sport-Magazin" /Norymberga/ z 20.8.56

Jugosłowiańska reprezentacja piłkarska nie odniosła w tym sezonie jeszcze żadnego zwycięstwa. Obok zbyt przeładowanego programu spotkań międzypaństwowych uważa się, że jedną z przyczyn jest uznanie piłkarzy za "nieamatorów", którym co prawda można płacić miesięcznie 20.000 dinarów, ale suma ta nie może być przekroczona. W ten sposób kluby mają zobowiązanie w stosunku do graczy, ale gracze nie mają obowiązków wobec klubów.

Są głosy, że w wypadku wprowadzenia pełnego zawodowstwa gracze mieli by lepsze bodźce materialne do podnoszenia swego poziomu.

bo 12-56-jp

"Pierwszy kontakt Wschodu z Hiszpanią"
"Equipe" z 19.8.56

Jak donosi nasz korepondent generalny z Madrytu klub "Gwardia" /Warszawa/ zwrócił się do klubu Real /Madryt/ z propozycją spotkań na wiosnę przyszłego roku. Od czasów drugiej wojny światowej po raz pierwszy drużyna ze Wschodu zwraca się bezpośrednio do klubu hiszpańskiego.

bo 12-56-jp

Tenisista Huber niepożądany w Niemczech Zachodnich
"Die Welt" z 15.VIII.56

Znany ze swych "wyczynów" tenisista austriacki Alfred Huber ma coraz mniejszy zakres działania. Po odsunięciu go przez Austriacki Związek Tenisowy od meczów międzypaństwowych, obecnie i Zachodnio-Niemiecki Związek Tenisowy zalecił swym klubom, by nie angażowały Hubera na turnieje międzynarodowe. Turniej w którym by startował Huber nie zostanie zatwierdzony przez Związek Tenisowy.

bo 12-56-jp

Nowe talenty tenisowe w Niemczech Zachodnich
"Die Welt" z 16.VIII.56

Zupełnie zadawalający poziom wykazali niemieccy juniorzy tenisowi w czasie tegorocznych mistrzostw. Ważnym jest również, że przeważnie 15-letni i 16-letni gracze dysponują dobrym serwisem i dobrym zmysłem gry podwójnej.

Należy teraz tylko znaleźć dla tych młodych chłopców i dziewcząt zawód, by zapobiec przyzwyczajeniu się do życia na korcie i utrzymywania się z tenisa. Wychwalany jest co prawda system Hopmana, ale w Niemczech tylko ten może stać się graczem pierwszej klasy, który w pracy zawodowej ma należyte wyrównanie do tenisa.

bo 12-56-jp

Amerykańscy lekkoatleci po naukę do Skandynawów

"Equipa" z 16.8.56

Ośmiu średniodystansowców amerykańskich zamierza wyjechać do Finlandii na 35-dniowy obóz treningowy. Amerykanie zamierzają w ten sposób podwyższyć swój poziom w konkurencjach, w których są najsłabsi. Akcja ta pomyślana jest, jako przygotowanie do Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku.

bo 12-56-jp

Spotkanie lekkoatletyczne ZSRR-USA w 1957 roku

"Equipe" z 16.8.56

Komitet Sportowy ZSRR zaprosił lekkoatletów amerykańskich na spotkanie międzypaństwowe w roku 1957 w Moskwie. Zaproszenie to nie dotarło jeszcze do AAU, jednak Sekretarz AAU Dan Ferris oświadczył, że Amerykanie z chęcią przyjęliby tę propozycję. Spotkanie miało odbyć się już w tym roku, jednak ze względu na przygotowania olimpijskie Amerykanie zrezygnowali z wyjazdu do Europy.

bo 12-56-jp

Budowa hal sportowych we Włoszech

"Equipe" z 16.8.56

W Bolonii oddano do użytku nową halę sportową, która zasługuje na uwagę zarówno ze względu na swą budowę, jak i na fakt, że jest ona prototypem hal sportowych, które powstać mają we wszystkich większych miastach włoskich.

Hala ma kształt bębna, nad którym wznosi się kopuła o 76 metrowej średnicy, wykonana z rur aluminiowych. Hala przeznaczona jest dla zawodów koszykówki, tenisa, piłki ręcznej, szermierki, boksu, hokeja na wrotkach, gimnastyki, podnoszenia ciężarów.... a także przewidywane jest organizowanie w niej imprez artystycznych i wystaw. Zawodom bokserskim przyglądać się może 8.500 widzów, a tenisowym 5.000. Halę zbudowano w 28 miesiącach, zużywając na to 200.000 dniówek pracy. Nowa hala,

której maksymalna wysokość wynosi 25 m znalazła duże uznanie zagranicznych specjalistów.

bo 12-56-jp

We Włoszech pracuje 19 zagranicznych trenerów piłkarskich

"Semaine sportive" /Lozanna/ z 9.8.56

We Włoszech pracuje obecnie 19 zagranicznych trenerów piłkarskich, oficjalnie uznanych przez Włoski Związek Piłkarski. Największą grupę tworzą trenerzy węgierscy, których jest 13 - Banas, Czeizler, Guttman, Hirzer, Kovacs, Kutik, Neu, Pollitzer, Sarosi, Senkey, Szaley, Szengeller i Winkler. Oprócz tego Włochów trenują - Anglik Carver, Francuz Leduc, Armeńczyk Garabedjan, Austriak Rudi Hiden, Jugosłowianin Lellowicz, i Czechosłowak Souczek. Jak doniosła prasa włoska toczą się obecnie pertraktacje o zaangażowanie trenera argentyńskiego.

bo 12-56-jp

Prasa NRF odmłodziła Duńską

"Die Welt" z 21.8.56

Pt. "Uczennica pobiła rekord świata" Hamburska "Die Welt" donosi, że na zawodach w Budapeszcie 16-letnia polska uczennica Elżbieta Duńska ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal.

bo 12-56-jp

Polki wygrywają turniej koszykówki w Porto San Giorgio

/"La Gazzetta dello Sport" z 25.7.56 r

Zwycięska drużyna polska była w turnieju międzynarodowym w Porto San Giorgio niewątpliwie zespołem najsilniejszym pośród reprezentacji 5 państw europejskich /Francja, Belgia, Wolne Miasto Triest, Austria i Polska/.

Na zakończenie turnieju rozegrano spotkanie koszykarek polskich oraz zespołu włoskiego "Triestina". Spotkanie oceniono jako najbardziej interesujące w turnieju, a zespół włoski,

który poprzednio grał poniżej swojej normalnej formy, zmusił Polki do najwyższego wysiłku dla wygrania spotkania.

Zespół polski grał dość emocjonalnie, gdyż po wspaniałym rozpoczęciu spotkania wykazał w drugiej połowie katastrofalne niemal załamanie. Skorzystały z tego zawodniczki włoskie i odrobiły wiele z utraconego terenu mając poważne szanse do rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść. Jednakże w końcówce Polki powoli opanowały sytuację, zablokowały zawodniczki włoskie przejmując jednocześnie inicjatywę i nie dopuściły niemal do piłki swoich przeciwniczek.

Gra co prawda straciła otwarty charakter, na co w pierwszym rzędzie zareagowała zebrana publiczność, niemniej Polki zapewniły sobie zwycięstwo zarówno spotkania jak i całego turnieju.

bo 12-56-sm

Organizacja mistrzostw w koszykówce
/"La Gazzetta dello Sport" z 25.7.56

Włoska Federacja Piłki Koszykowej rozpatrywała na jednym z ostatnich posiedzień Rady w Livorno niektóre szczegóły organizacyjne mistrzostw krajowych oraz kontaktów międzynarodowych.

Ogólne założenia mistrzostw mają na celu taki chronologiczny podział aktywności sportowej w kraju i zagranicą, aby sezon międzynarodowy nie kolidował z przebiegiem mistrzostw krajowych. Dlatego też mistrzostwa w kraju zaczynają się w terminie od października do listopada /zależnie od klasy drużyn/ i trwają do późnej wiosny a sezon letnio-jesienny zarezerwowany jest na spotkania międzynarodowe.

System ten jednak budzi zastrzeżenia ze względu na dotychczasowe doświadczenie, które nie zawsze odpowiada życzeniom organizatorów. Zawodnicy bowiem w sezonie rozgrywek mistrzowskich często układają sobie program życia osobistego, tak aby po zakończeniu mistrzostw załatwić najpilniejsze sprawy i dlatego nie zawsze są w stanie wziąć udział w spotkaniach międzynarodowych.

Celem uczynienia bardziej atrakcyjnym sezon letni w krajowych rozgrywkach koszykówki oraz silniejszego związania wielu

zawodników - prezes Włoskiej Federacji Piłki Koszykowej p.prof. Scuri zaproponował organizowanie rok rocznie turnieju po-mistrzowskiego, który rozgrywałby się po zakończeniu normalnych, regulaminowych rozgrywek krajowych o mistrzostwo.

Dyskusja nad projektem została chwilowo zawieszona, a rozważano natomiast rozegranie w sezonie 1956/57 turnieju przed-mistrzowskiego, który byłby zrealizowany w wypadku, gdyby zdecydowano się na wysyłkę reprezentacji włoskiej na Olimpiadę w Melbourne.

Projekt ten uzasadnia konieczność znacznie późniejszego rozpoczęcia mistrzostw, tj. dopiero po powrocie z Melbourne zawodników reprezentacyjnych.

Odnośnie mistrzostw w sezonie 1957/58 nie wniesiono w zasadzie żadnych zmian za wyjątkiem zmiany liczby drużyn w poszczególnych klasach, tj. w klasie A - będzie 20 drużyn zamiast 16, a w klasie B - 40 zamiast jak dotychczas 32.

W mistrzostwach kobiecych zdecydowano połączyć rozgrywki zespołów klas B i C ze względów techniczno-organizacyjnych z tym, że 2 drużyny weszłyby ostatecznie do "A" klasy.

Ponadto zorganizowane będą mistrzostwa propagandowe żeńskie, w których wezmą udział zawodniczki, które nie przekroczyły jeszcze 19-go roku życia.

Wreszcie uchwalono zwołanie 80-go Kongresu Federacji w Mediolanie w dniach 12 i 13 stycznia 1957, a z zakresu spraw technicznych przyjęto regułę obalającą remis jako ostateczny wynik spotkań, co ma na celu ujednolicenie przepisów krajowych z międzynarodowymi.

bo 12-56-sm

Echa sukcesu tenisistów włoskich w Szwecji

/"La Gazzetta dello Sport" z 24.7.56

Pogrom tenisa szwedzkiego zgotowany przez znanych w Warszawie zawodników włoskich /Pietrangeli, Sirola, Merlo/ był niespodzianką, gdyż większość znawców oczekiwała zdecydowanego zwycięstwa Szwedów. W ten sposób Włosi osiągnęli już poważny sukces prestiżowy oraz prawo do rozgrywki międzystrefowej z reprezentacją U.S.A.

Zespół włoski był lepszy, wygrał więc zasłużenie, a nade wszystko wykazał wysoką formę na okres decydującego spotkania, co jest niewątpliwie zasługą kierownictwa technicznego. Szwedzi natomiast wykazali zastanawiający spadek formy, co widoczne było przede wszystkim u Davidssona, będącego ciągle Nr 1 tenisa szwedzkiego. Wydaje się, że kierownictwo techniczne szwedzkie nie wykazało tak przewidującej dyscypliny treningów, aby świadomie i skutecznie kształtować formę zawodników, a zbyt częste, chaotyczne eskapady zagraniczne tenisistów szwedzkich musiały w konsekwencji przynieść zniechęcenie, zmęczenie i załamanie.

Dlatego też niektórzy znawcy tenisa wyrażali się podobno, że gdyby spotkanie odbyło się w maju, wynik jego wypadłby prawdopodobnie na korzyść Szwecji.

Taka opinia bynajmniej nie podważa sukcesu Włoch, a jedynie uwypukla konstruktywną pracę trenerów.

Najsilniejszym punktem zespołu włoskiego jest ciągle Pietrangeli, który opanował już tenis w sposób niemal doskonały poprawiając przy tym coraz bardziej pracę nóg, stanowiącą dotychczas jego najsłabszą stronę.

Razem z Orlando Sirolą stanowi on dziś najsilniejszy double w Europie, a ich najbliżsi przeciwnicy - Amerykanie Seixas i Richardson oczekują rewanżu za Wimbledon, gdzie musieli ulec Włochom. Należy zaznaczyć, że Sirola wykazuje widoczne postępy w singlu i rozważa się powierzenie mu zadania reprezentacji barw włoskich w grach pojedynczych.

Merlo jest zawodnikiem najbardziej doświadczonym w grupie reprezentacyjnej i pełna dojrzałość sportowa, jaka go cechuje nie pozwala ciągle na rezygnowanie z jego usług w zespole reprezentacyjnym.

Jak wiadomo spotkanie między zespołami stref odbyć się winno na kontynencie neutralnym tj. praktycznie w Australii. Ze swej strony U.S.A. zaproponowały Włochom rozegranie zawodów u siebie w Forest Hill w końcu września br., co Włoski Związek Tenisowy jest skłonny akceptować ze względów finansowych.

Niemniej szeroka opinia włoskiego świata sportowego jest przeciwna koncepcji spotkania na gruncie U.S.A. widząc w tym

niezrozumiałą rezygnację z szans wygrania meczu z silną ekipą U.S.A. i domaga się pomocy finansowej.

bo 09-56-sm

Perspektywy olimpijskie w dystansach średnich i długich
/"La Gazzetta dello Sport" z 28 lipca br./

W zakresie biegów na średnie dystanse zwracają ostatnio na siebie uwagę w Europie niektórzy zawodnicy, których wyniki zbliżają się coraz bardziej do rezultatów osiąganych przez wielkie "gwiazdy" światowe.

Do liczby takich należy Jugosłowianin Velisa Mugosa, Polak Kazimierz Zimny oraz Anglik Derek Ibbotson.

Mugosa liczący obecnie 25 lat, pobił ostatnio rekord swojego kraju na dystansie 1.500 m wynikiem 3'44", a w 24 godz. po tym zmierzył się na 5.000 m z Anglikiem Ibbotsonem przychodząc do mety jako drugi z czasem 13'58"8, tj. 1"6 za zwycięzcą.

Wynik ten osiągnięty w takich warunkach uważa się za osiągnięcie niemniej godne uwagi niż ostatni rekord Iharosa na 10.000 m, a oba wydarzenia przypominają rezultat osiągnięty w 1942 r. przez Szweda Gunder Hagga, który w pierwszym oficjalnym występie na 5.000 m pobił rekord świata wynikiem 13'58"2.

O ile Jugosłowianin potrzebował dłuższego czasu aby osiągnąć aktualną formę, to Kazimierz Zimny, liczący obecnie 21 lat, zabłysnął ostatnio jak meteor, zadziwiając w pierwszym rzędzie techników polskich.

Jego wynik na dystansie 5.000 m w spotkaniu lekkoatletycznym Polska-Węgry /14,06"4/ gdzie Zimny zajął trzecie miejsce za Iharosem i Chromikiem stawia go na ósmym miejscu pośród wyników osiągniętych w bieżącym sezonie.

Jeszcze przed dwoma sezonami Zimny niczym się nie wyróżniał, a jego wynik na 1.500 m wynoszący 4'01"2 leżał w granicach osiąganych przez około 40 polskich zawodników.

Dopiero jesienią 1955 r. w Krakowie w swoim pierwszym biegu na 5.000 m Zimny osiągnął doskonały czas 14'28"6 identyczny z rekordem Paavo Nurmi, niepobitym niegdyś przez wiele lat.

W rb. gdańszczanin rozpoczął sezon występów na zawodach w Bydgoszczy dnia 1 lipca i przebiegł 3.000 m w czasie 8'09"4, a już w następnym tygodniu wziął udział w spotkaniu z Węgrami, gdzie dzielnie dotrzymywał kroku "wielkim".

Na bieżniach angielskich coraz bardziej potwierdza się talent Ibbotsona, który na mistrzostwach lekkoatletycznych rozegranych na londyńskim stadionie White City pokonał Chataway na dystansie 3 mil /obaj w jednakowym czasie 13'32"6/.

Obaj Anglicy będą niewątpliwie należeć do grupy najsilniejszych konkurentów na dystansie 5.000 m rozgrywanych w Melbourne.

Podobnie ocenia się też Argentyńczyków Suarez i Lemos, którzy są pierwszymi biegaczami w historii Ameryki jacy osiągnęli w maratonie czas poniżej 30 min., co predestynuje ich na godnych następców znanych maratończyków Juan Carlos Zabala, Delfo Cabresa i Reinaldo Gorno.

bo 12-56-sm

Tor wioślarski na Olimpiadzie 1960 r.

/"La Gazzetta dello Sport" z dnia 31 lipca br./

Na jednym z ostatnich zebrań prezydium Włoskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego /C.O.N.I./ potwierdzono, że tor wioślarski regat olimpijskich w 1960 r. znajdować się będzie na jeziorze Albano u stóp miejscowości Castelgandolfo, leżącej w odległości około 30 km od Rzymu.

bo 09-56-sm

Trener Bukovi o zadaniach węgierskich piłkarzy w jesiennym sezonie

"Nep Sport" 13.8.56

Kierownik pięcioosobowego kapitanatu węgierskiej piłki nożnej - trener Bukovi - udzielił na łamach Nep Sportu obszernego wywiadu na temat przygotowań reprezentacji Węgier do jesiennych spotkań. W sezonie jesiennym czekają Węgrów mecze z Jugosławią, ZSRR, Francją, Austrią i Szwecją.

"Jeszcze nigdy nie byliśmy w tak trudnej sytuacji", powiedział Bukovi - "opinia społeczna oczekuje po zmianach organizacyjnych natychmiastowych wyników a tymczasem wcale nie zanosi się na poprawę poziomu naszej reprezentacji. To co dawniej znamionowało grę Węgrów - szybkość, dużą ruchliość oraz błyskotliwość w technice i taktyce zatraciliśmy na korzyść naszych przeciwników. Sygnały z treningów naszych ligowych zespołów nie przynoszą dobrych wieści. Piłkarze bagatelizują sprawę treningu biegowego, nie pracują dostatecznie nad kondycją,która jest podstawą doskonalenia dalszych elementów gry".

Żeby odpowiednio ustalić reprezentację powołano kadrę A i B - każda po 18 osób, które rozegrają po 5 spotkań eliminacyjnych.

Ciekawe jest, że w wypowiedziach o planach i zadaniach Bukovi nie powiedział ani słowa na temat startu w Olimpiadzie.

bo 12-56-TO

"Jak to właściwie wygląda polskie piłkarstwo?"
"Sport" z 24.8.56

Pod takim tytułem zamieszcza zurychski "Sport" korespondencję red. Tadeusza Maliszewskiego z Warszawy. Autor komentuje tegoroczne wyniki reprezentacji Polski, twierdząc, że mimo niewątpliwego podniesienia się poziomu gry klubów piłkarskich, reprezentacja zawodzi skutkiem fałszywego zestawiania jej składu /artykuł pisany przed meczem z Bułgarią/. Autor podaje reakcję polskiej opinii sportowej na niepowodzenia piłkarzy, podanie się do dymisji prezydium Sekcji Piłki Nożnej, opisuje układ sił w I-ej lidze i w końcu wypowiada raczej optymistyczną prognozę odnośnie spotkań eliminacyjnych o mistrzostwo świata.

bo 12-56-jp

3. Z teczki korespondencji sekcji sportowych GKKF

Za jaką cenę moglibyśmy zobaczyć hokeistów Kanady i USA?

Jak wynika z nadesłanego protokółu zebrania członków Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie koszt sprowadzenia na spotkanie przed mistrzostwami świata w Moskwie drużyny kanadyjskiej wyniesie od 4.000-8.000 franków szwajcarskich za jeden mecz. Szwecja zaoferowała za dwa spotkania 12.000 fr szwajcarskich, taką samą sumę daje CSR. Inne kraje - NRF, Holandia, Francja, Szwajcaria, Norwegia i Finlandia dają po 4.000 za mecz.

Drużyna amerykańska jest "tańsza". Szwecja i CSR dają jej za mecz 5.000 fr szwajcarskich, inne kraje po 3.000 fr szw.

Suma zaoferowana łącznie przez poszczególne kraje za spotkania przed mistrzostwami świata nie pokryje całkowicie kosztów sprowadzenia kanadyjczyków i Amerykanów do Europy. Brakujące Kanadyjczykom 53.000 fr. szw., a Amerykanom 45.000 fr.szw. pokryje organizator mistrzostw świata ZSRR z dochodu, jakie przyniosą mu 4 mecze przed mistrzostwami świata z tymi drużynami. Należy dodać, że w 1954 roku ówczesny organizator mistrzostw świata Szwecja dopłaciła do przyjazdu Kanadyjczyków 30.000 fr.szw. a w 1955 roku Niemcy Zachodnie zapłaciły za Kanadę 64.000 fr.szw. i za USA 47.000 fr.szw.

Światowy Kongres Wychowania Fizycznego w Brukseli

W dniach 5-12 lipca 1958 roku odbędzie się w Brukseli Światowy Kongres Wychowania Fizycznego. Porządek obrad przewiduje zagadnienia z zakresu a/ fizjologii pracy, b/ gimnastyki wychowawczej dla chłopców i dziewcząt w wieku od 6-12 i od 12 do 18 lat, c/ przystosowania gimnastyki do wymogów fizycznych i umysłowych, d/ gimnastyki zwanej dobrowolną, e/ gier sportowych i ćwiczeń.

W kongresie weźmie udział około 1.200 osób. Obrady odbywać się będą w językach francuskim i angielskim. Przewodniczącym Kongresu jest burmistrz Brukseli Cooremans. Jednym z 5-ciu

przewodniczących organizacyjnych jest p. Verheyleweghen, przewodniczący Belgijskiej Ligi Wychowania Fizycznego, który przekazał powyższe wiadomości w czasie niedawnego swego pobytu w Polsce redaktorowi Biuletynu P.K.O.L.

Międz. turnieje hokeja na trawie

Jak podaje sierpniowy numer Biuletynu Oficjalnego MF Hokeja na Trawie /FIH/ w najbliższych latach odbędzie się kilka poważniejszych turniejów międzynarodowych w tej dyscyplinie sportu. W maju 1957 roku Hiszpańska Federacja zamierza zorganizować turniej międzypaństwowy z okazji 50-ciolecia uprawiania tego sportu w Katalonii. W październiku 1958 turniej 8 krajów odbędzie się prawdopodobnie w Holandii z okazji 60-ciolecia tamtejszej Federacji. Możliwym jest również zorganizowanie turnieju w Brukseli w czasie odbywającej się tam w roku 1958 wystawy światowej.

Brazylia konkurentem do organizacji mistrzostw świata w siatkówce

Confederacao Brasileira de Volley-Ball zwróciła się do Sekcji Siatkówki GKKF, która ma pierwszeństwo w organizacji mistrzostw świata w 1960 roku z prośbą o zrozumienie motywów, jakie powodują ją do zgłoszenia kandydatury Brazylii na organizację mistrzostw świata w 1960 roku. Brazylia uważa, że kontynent amerykański powinien być również kiedyś miejscem mistrzostw świata w siatkówce, by zgromadzić na swoim terytorium braci ze wszystkich kontynentów na święcie przyjaźni i braterstwa".

Stowarzyszenie europejskich trenerów koszykówki

Sekcja Koszykówki otrzymała pierwszy numer oficjalnego biuletynu stowarzyszenia europejskich trenerów koszykówki. Czasopismo publikuje statut Stowarzyszenia, kilka uwag francuskiego trenera Busnela na temat celowości stowarzyszenia i formularz zgłoszenia członkowstwa do tej organizacji.

Międzynarodowe mistrzostwa Włoch w tenisie stołowym

W dniach 9 i 10 lutego 1957 odbędą się w Mediolanie międzynarodowe mistrzostwa Włoch w tenisie stołowym. "Gruppo Italiano

Tennis da Tavolo nie podaje warunków finansowych uczestnictwa, jednak z uwagi, że po ewentualne informacje można się zgłaszać do Biura Organizacyjnego wynika, że istnieją możliwości pewnych ulg dla zawodników zagranicznych.

Pierwsze zaproszenia dla narciarzy

Schweizerischer Skiverband zaprasza na Międzynarodowy Tydzień Skoków Narciarskich w dniach 20-27.I.57 ekipę złożoną z 4 zawodników i jednej osoby towarzyszącej. Szwajcarzy zabezpieczają koszta pobytu w Szwajcarii włącznie z przejazdami.

Na zawody w konkurencjach klasycznych dla mężczyzn nadesłał zaproszenie również Ski-Club Brassus /Szwajcaria/. Organizatorzy pokrywają koszta pobytu w Szwajcarii w ciągu 4 dni włącznie z przejazdami od granicy dla 2 skoczków, 2 zawodników w kombinacji klasycznej, 2 biegaczy i jednej osoby towarzyszącej. Szwajcarzy zapowiadają, że z chęcią przyjęliby zgłoszenie większej ilości zawodników, ale nie będą w stanie pokryć im jakichkolwiek kosztów.

Zaproszenie na Wyścig Dookoła Egiptu

Nadeszło już zaproszenie na IV Wyścig Dookoła Egiptu, który odbędzie się w dniach od 12-26 stycznia 1957 roku. Warunki finansowe uczestnictwa są takie same, jak w roku 1956, tj. organizatorzy pokrywają wszystkie koszta na terytorium Egiptu, a dojazd do Egiptu i powrót kolarzy pokrywa Federacja wysyłająca ekipy na Wyścig.

4. Przed Melbourne

Krytyka egipskich związków sportowych I KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

"Sport" /Zurich/ z 17.8.56

Egipskie Ministerstwo dla Spraw Młodzieży i Sportu opublikowało długie oświadczenie, motywując decyzję wycofania reprezentacji egipskiej z Igrzysk Olimpijskich w Melbourne. Ministerstwo zarzuca związkom sportowym, że zaniedbały swoje obowiązki, przez

co znacznie obniżył się poziom sportu egipskiego. Ministerstwo zarzuca także Komitetowi Olimpijskiemu, że przed 4 laty zmarnotrawił 100.000 funtów na Olimpiadę w Helsinkach, z której przywiózł tylko 1 medal brązowy.

Egipt nie miał jeszcze nigdy tak słabej reprezentacji, jak obecnie. Ponieważ żaden egipski związek sportowy nie jest w stanie godnie reprezentować swojego kraju na Olimpiadzie, Ministerstwo wypowiada się za odwołaniem zgłoszenia na Igrzyska Olimpijskie w Melbourne.

bo 12-56-jp

Organizacja wyjazdu ekipy amerykańskiej

"Equipe" z 20.8.56

Pierwszy z siedmiu samolotów, specjalnie wynajętych na przetransportowanie ekipy amerykańskiej do Melbourne odleci z Los Angelos w dniu 1.XI.56 r. Na jego pokładzie znajdą się - 14 kajakarzy, 19 zapaśników, 18 pracowników administracyjnych, 9 dziennikarzy, 3 trenerów, lekarz i pielęgniarka. Ostatni samolot opuści Los Angelos 11.XI. i przyleci do Melbourne 15 listopada. Ogółem ekipa amerykańska liczyć będzie 438 zawodników i osób towarzyszących.

bo 12-56-jp

Kłopoty finansowe Południowej Korei

"Sport" /Zurich/ z 17.8.56

Południowo-koreański parlament przyznał na ekspedycję olimpijską subwencję państwową w wysokości tylko 60.000 dolarów, co umożliwia wysłanie do Melbourne 20 zawodników, zamiast projektowanych początkowo 60-ciu.

bo 12-56-jp

Ekipa olimpijska nie powinna być za mała w stosunku do możliwości

"Die Welt" /Hamburg/ z 22.8.56

Wydaje mi się, że taktyka ludzi odpowiedzialnych za sport /w NRF/ polega na tym, że wystawia się na oficjalne imprezy takie, jak Igrzyska Olimpijskie,ekipy małe i skromne, by się "nie narazić".

Połączona ekipa NRF i NRD liczyć będzie 80 sportowców i 20 działaczy. Powiększeniu ekipy nie stoją na przeszkodzie względy finansowe. Chodzi tu o takt i taktykę. Takt - ponieważ istnieją obawy, że zbyt wielka ekipa niemiecka nie była by przychylnie przyjęta przez zagranicę. Taktyka - ponieważ wielka ekipa, która wraca do kraju bez dużych osiągnięć wywołuje tam większe rozczarowanie, niż mała ekipa, której z góry nakłada się normę dostania się do finału olimpijskiego.

Jest jednak bardzo względnym to co nazywamy małą, a co dużą ekipą. Rosjanie wystąpią w Melbourne z ekipą liczącą 400 zawodników, Anglia i Węgry będą miały ponad 200 sportowców, a już nie ma co mówić o USA, jak i o niektórych krajach azjatyckich. Czyż nie uważamy się za "mocarstwo sportowe" i czyż nim nie jesteśmy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zajmujemy jedno z pierwszych miejsc za USA i ZSRR? Cóż jest małym, jeżeli 10-milionowe Węgry wystawiają trzykrotnie większą ekipę, niż my. Moim zdaniem powinniśmy powiększyć naszą ekipę do co najmniej 150 osób.

Trzeba przecież zrozumieć, że szanse finałowe wcale się nie powiększają przez to, że ekipa się zmniejsza. Za każdym uzdolnionym pierwszym zawodnikiem, winien kryć się drugi i trzeci, a nikt nie powie, że ich nie posiadamy. Może się przecież zdarzyć, że nasz pewniak na walkę finałową, zawiedzie w Melbourne ze względów klimatycznych.

Poza tym szanse finałowe są pewnego rodzaju spekulacją. Nikt nie potrafi przewidzieć, jakie wyniki padną w Melbourne. Czy szanse na znalezienie się w finale ma tylko ten, kto należy do absolutnej czołówki światowej? Czy też mają te szanse zawodnicy, którzy ciągle mierzą swe siły z innymi na stadionach, nie bijąc przy tym rekordów świata. Wydaje mi się, że w ogóle mamy jakiś kompleks rekordów światowych, że wszystko co nie "pachnie" rekordem, nie liczy się.

Uważam również, że skoro mogliśmy się pokazać z dużą drużyną w Cortinie, nie popełnimy nietaktu występując z dużą ekipą w Australii. Wydaje mi się w fałszywym miejscu robimy się skromnymi. Sport jest radosną rzeczą. Gdy padnie na niego cień

restrykcji, traci swą najcenniejszą stronę - staje się wtedy zwierzęco poważny. Mała drużyna olimpijska nie jest zachętą dla sportowców, których nie umieściło się w reprezentacji, nie jest ona również żadną zachętą dla interesującej się sportem opinii publicznej, ponieważ sport który sam amputuje sobie swoje siły wykazuje, że nie ma przed sobą żadnego celu poza tym, żeby się.....nie narazić.

bo 12-56-jp

Ekipa niemiecka będzie prawdopodobnie powiększona

"Die Welt" /Hamburg/ z 28.8.56

W związku z licznymi krytycznymi uwagami, jakie pojawiły się na łamach prasy zachodnio-niemieckiej na temat małej liczebności ekipy niemieckiej przewodniczący Zachodnio-niemieckiego Komitetu Olimpijskiego Ritter von Halt oświadczył, że krytyczne głosy pochodzą od osób, które nie mają "pojęcia" o tej sprawie cyfra 80 zawodników i 20 osób towarzyszących pomyślana jest jako minimum.

bo 12-56-jp

Dzień otwarcia Olimpiady - świętem narodowym

"Sport" /Zurich/ z 17.8.56

Australijski Związek Zawodowy zwrócił się do Rządu z wnioskiem, by dzień otwarcia Igrzysk Olimpijskich 22 listopada uznać za Święto Narodowe obowiązujące w całej Australii. Dotąd przewidywano, że będzie to tylko dzień wolny od pracy dla Melbourne i najbliższej okolicy.

Przewodniczący MKOL Brundage obiecał podobno przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego Igrzysk w Melbourne Kent Hughesowi, który przebywa obecnie w Ameryce, że książe Edynburgu będzie mógł pokazać się na płycie boiska w czasie ceremonii otwarcia Igrzysk, mimo, że nie przewiduje tego nowy protokół olimipijski.

W związku z krytycznymi wypowiedziami kanclerza MKOL Otto Mayera pod adresem australijczyków /o czym pisaliśmy w poprzednim Biuletynie PKOL/ szef biura wykonawczego komitetu organi-

zacyjnego IO generał Bridgegord oświadczył że sporu tego lepiej dalej nie rozdmuchiwać, a najlepszą odpowiedzią Australii będzie wzorowe przeprowadzenie Igrzysk.

bo 12-56-jp

Kłopotliwy problem księcia-zawodowca
"Les Sports" z 18.8.56

Działacze sportowi Tailandu postawili MKOL-owi kłopotliwe pytanie, czy mogą zgłosić na Igrzyska Olimpijskie do zawodów żeglarskich księcia Biro, który niejednokrotnie na wyścigach samochodowych zdobywał wartościowe nagrody. Wiadomo powszechnie, że książe BIRO jest zamożnym człowiekiem, którego pasja samochodowa więcej kosztuje, niż przynosi mu dochodu z premii wygrywanych na wyścigach, a jednak przy ścisłej interpretacji przepisów olimpijskich mógłby być uważanym za zawodowca. MKOL ma zamiar podobno w ten sposób wykręcić się z afery, że stwierdzi, iż automobilizm nie jest sportem, ponieważ nie jest uznany przez MKOL.

bo 12-56-jp

Szermierka włoska obawia się tylko Węgrów
"Les Sports" z 12.8.56

Sekretarz generalny Włoskiej Federacji Szermierki oświadczył niedawno, że medale na Igrzyskach Olimpijskich zagarną w szermierce przede wszystkim Włosi i Węgrzy. Co prawda Francja była dotąd uważana za równą Włochom, jednak ostatnio poziom szermierzy francuskich wydatnie się obniżył. Na ostatnich mistrzostwach z dobrej strony pokazali się również szermierze ZSRR i Polski, lecz wątpliwym jest, by doszli oni do ostatecznej rozgrywki o medale olimpijskie. Za wyjątkiem szabli Włosi wyznaczyli już imiennie całą reprezentację szermierczą na Olimpiadę.

bo 12-56-jp

Ciekawe tournee holenderskiej ekipy hokeja na trawie
"SEK" /Hamburg/ z 18.7.56

Mimo, że MKOL stara się wyszukiwać coraz to nowe ograniczenia dla sportu amatorskiego, Igrzyska Olimpijskie w Melbourne wywołują cały szereg "pochodnych reakcji", które dowodzą, że starania p. Brundage są w dużym stopniu iluzoryczne. Nigdy jeszcze w historii Olimpiad nie było tak wielu i tak długotrwałych obozów treningowych, które opanowały nawet lekkoatletów amerykańskich. Wszystko przechodzi jednak rozmach kontaktów międzynarodowych, jakie planują niektóre ekipy po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich. Np. holenderska reprezentacja hokeja na trawie, wybiera się z Australii na mecze międzypaństwowe do Hong-Kongu, Singapore, Malakki, Indii, Pakistanu i Egiptu. Poza tym zamierza ona rozegrać szereg towarzyskich spotkań. Powrót do Holandii przewidziany jest dopiero 11 stycznia 1957.

bo 12-56-jp

Wioska olimpijska pod ochroną straży bezpieczeństwa
"Sport" /Zurich/ z 24.8.56

W Australii znajdują się obecnie 3 tereny zamknięte dla publiczności - ośrodki badań atomowych i wyrzutni rakiet w Woomera i Maralinga oraz wioska olimpijska w Melbourne. Została ona otoczona wysokim /2,40 m/ płotem drucianym, a w bramach stoją funkcjonariusze bezpieczeństwa z psami policyjnymi, którzy sprawdzają dokumenty ludzi chcących się dostać na teren wioski. Oficjalnie podano do wiadomości, że zabroniono wstępu na teren wioski olimpijskiej, by nie przeszkadzać robotnikom w robotach wykończeniowych.

bo 12-56-jp

"Olimpijska zimna wojna"
"Die Welt" /Hamburg/ z 30.8.56

Wiele znaków na niebie pozwala przypuszczać, że na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne panować będzie chłodna atmosfera między czołowymi działaczami ruchu olimpijskiego. Australijczycy

są bardzo wrażliwi na jakąkolwiek krytykę ze strony cudzoziemców. Bardzo też negatywnie w swoim czasie zareagowali na krytyczne uwagi przewodniczącego MKOL Brundage o stanie przygotowań do Igrzysk.

Nową pożywką dla nastrojów niezadowolenia w Australii stała się wypowiedź kanclerza MKOL Otto Mayera w związku z oporami australijskich organizatorów zastosowania się do ustanowionych przez MKOL nowych przepisów protokólarnych. Przebywający w Ameryce przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kent Hughes zainspirował prasie australijskiej bardzo ostre komentarze do wypowiedzi kanclerza MKOL, a sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego powiedział: "Pan Mayer musiał mieć pecha na wyścigach konnych albo jego drużyna piłkarska przegrała mecz. Australia wie dobrze jak należy zorganizować Igrzyska, bo braliśmy udział w nich wtedy, kiedy pan Mayer się jeszcze nie narodził". Tanner stwierdził, że Otto Mayer jest niegrzecznym. Przypomniał on przy okazji, że Mayer umówił się z nim w Helsinkach i najpierw kazał na siebie 45 minut czekać, a po tym przysłał mu kartkę z zawiadomieniem, że nie ma czasu. Tanner wyjaśnił, że zdenerwowanie Australijczyków spowodowane jest dziwnym postępowaniem MKOL-u, który zmienia w ostatniej chwili szereg przepisów bez uzgodnienia tego z organizatorami Igrzysk.

Przewodniczący MKOL Avery Brundage, hotelarz z Chicago, próbował w międzyczasie złagodzić cały ten spór i zapowiedział, że książe Edynburgu będzie się mógł w Melbourne pokazać, gdzie tylko zechce /dop. red. - to jest przede wszystkim kością niezgody/ i że na podstawie dochodzących do niego wiadomości przypuszcza, że Igrzyska zostaną doskonale przeprowadzone. Brundage wyjaśnił, że kanclerz Mayer krytykował tylko prasę australijską, ponieważ zarówno MKOL, jak i osobiście sam Brundage czują się obrażeni atakami prasy australijskiej.

bo 12-56-jp

W jakich konkurencjach pobiegną węgierscy długodystansowcy na Olimpiadzie

Nep Sport 9.8.56

W dużym artykule omawiającym plany i szanse węgierskiej trójki słynnych biegaczy na Igrzyskach w Melbourne red. Fekete odsłonił tajemnicę, która dotychczas otaczała konkurencje w których będą startować Iharos, Tabori i Rozsavolgyi.

1500 m pobieganą Rozsavolgyi i Tabori; 5.000 m Iharos i Tabori; 10.000 m Iharos.

Do czasu Olimpiady Iharos nie będzie już startował na dystansie 10.000. Jedyny wyjątek nastąpiłby w wypadku gdyby Kuc odebrał mu rekord.

Do trójki tej, jako czwarty kandydat na medal doszlusował Jeszenszky, który pobiegnie 3000 m z przeszkodami. Opinia węgierskich trenerów odnośnie tej konkurencji jest zgodna: pewnym kandydatem na złoty medal jest Chromik.

bo 12-56-TO

"Olimpijskie niepokoje"

"Equipe" z 17.8.56

Nowe wydanie przepisów olimpijskich zawiera w artykule 30-ym niepokojące sformułowanie. "W uzgodnieniu z federacjami międzynarodowymi MKOL decyduje, jakie konkurencje mają odbyć się w poszczególnych dyscyplinach sportu. Na to by mogła odbyć się jakaś konkurencja indywidualna trzeba by zgłosiło się do niej co najmniej 12 krajów. Na odbycie się konkurencji zespołowej potrzebne jest zgłoszenie się co najmniej 6 ekip".

Niestety nie można być zupełnie przekonanym, że do każdej konkurencji indywidualnej zgłosi się 12 zawodników. Przypuśćmy, że do wyścigu 100 motylkiem kobiet zgłasza się tylko zawodniczki reprezentujące 10 krajów. Tym samym konkurencja ta winna być anulowana. Wydaje się, że nie jest to zbyt rozumne. Przecież zgłoszenia do poszczególnych konkurencji będą znane dopiero na 12 dni przed zawodami. Zawodnicy będą już na miejscu i okaże się, że ich federacje na darmo wydały tyle pieniędzy na ich przygotowanie i na podróż do Melbourne.

Morał z tego taki, że trzeba dokładnie rozważyć każde zdanie przed opublikowaniem przepisów, gdyż w przeciwnym wypadku mogą się zdarzyć ciekawe pułapki.

bo 12-56-jp

Stan przygotowań Węgrów na cztery miesiące przed Olimpiadą

Na łamach "Nep Sportu" z dn. 31.7.56 r. ukazał się duży artykuł będący w zasadzie materiałem WKOL - oceniający stan przygotowań do Olimpiady. Publikujemy obszerne fragmenty artykułu.

Niezwykły termin tegorocznych Igrzysk zmusił wszystkich przygotowujących się do startu do dokonania poważnych zmian w cyklach i w nasileniu treningu. Zasadniczy cel - osiągnąć najwyższą formę na Olimpiadę, a więc na okres późnej jesieni. Start w zawodach w początkowych okresach treningu jest pomocą w uzyskiwaniu formy. W pełni sezonu jednak częste następujące po sobie starty zmniejszają nasilenie pracy.treningowej, zakłócają ich tok i pożerają nagromadzone zapasy energii. W związku z tym węgierscy olimpijczycy poważnie zmniejszyli swoje starty, a w wypadkach startu nie wprowadzali zmian w swoim długofalowym treningu. Stąd też w wielu startach olimpijczyków widać było brak przygotowań do zawodów. Głównym powodem było tu nie zmniejszanie obciążenia treningu przed zawodami. Stąd też bierze początek wiele naszych niepowodzeń. Porażki naszych biegaczy w Londynie i w Kopenhadze, przegrana lekkoatletów z Polską, słaby start pięcioboistów w Helsinkach, czy wreszcie podwójny sukces Bułgarów w turnieju gimnastycznym mają w tym swe uzasadnienie. Są dyscypliny, w których mimo to, jak np. u kajakarzy zanotowaliśmy duże sukcesy i takie u których np. jak w piłce wodnej i zapasach Węgrzy wypadli gorzej, niż tego się spodziewano.

Nie wolno zapominać jednak, że miniony okres to przede wszystkim okres przygotowań i z tego też punktu należy go oceniać. Z tego też względu trenerzy i opiekunowie kadry olimpijskiej zwracali w tym okresie główną uwagę na to, by

nie było wypadków przedwczesnego przesilenia i osiągnięcia formy.

Metody i elementy przygotowań do Olimpiady w poszczególnych krajach poważnie różnią się między sobą. W wielu państwach na grubo przed terminem Igrzysk postawiono przed zawodnikami wysokie wymagania wiążąc jednocześnie uzyskanie ich ze zdobyciem paszportu do Melbourne. W wyniku tego zawodnicy tych krajów, aby jak najprędzej zapewnić sobie wyjazd, z zawodów na zawody starają się uzyskać coraz to lepsze wyniki ze szkodą na ciągłość przygotowań i z negatywnym wpływem na całokształt psychofizycznych możliwości.

Do powyższych stwierdzeń upoważniają nas doświadczenia wypływające z przygotowań i startu na Olimpiadzie londyńskiej w 1948 r. System minimów i eliminacji działał wówczas przeciw nam: z jednej strony powodował zbyt wczesne osiągnięcie szczytu formy, a z drugiej wytwarzał nerwową przygnębiającą atmosferę wśród zawodników. Dlatego też u nas o wyjeździe decydować będzie nie najwyższy wynik, a przeciętna wyników uzyskana podczas wzrostu formy. Nie ma więc podstaw do niecierpliwości i nerwowości, od nikogo nie żądaliśmy, by już wiosną czy latem osiągnął "reprezentacyjne ostrogi". Nie ma też mowy o braku zaufania kierownictwa WKOL wobec zawodników kadry olimpijskiej, którzy ze względu na obiektywne powody /kontuzja, choroba/ lub na intensywniejszy, niż kiedykolwiek dotąd tok treningowy nie osiągnęli spodziewanego poziomu. Z naszego stanowiska wypływa również fakt, że jednorazowy wynik zawodników spoza kadry nie jest gwarancją wyjazdu do Melbourne. W takich wypadkach musimy zanalizować podstawy tego wyniku i sprawdzić, czy jest to rezultat długofalowych przygotowań, zapowiadających stały wzrost formy czy też szczyt możliwości, po którym nastąpi spadek.

W końcu lipca zamknął się pierwszy ważny etap przygotowań - próbujemy więc zebrać pewne wnioski i doświadczenia, jakie wyłoniły się w poszczególnych dyscyplinach.

Lekkoatletyka

Mimo trudnych warunków atmosferycznych konsekwentnie realizowano plany treningowe. Dotychczas nawet poważnych zawodów /międzypaństwowy mecz z Polską i Mistrzostwa Węgier/ nie poprzedziło zmniejszenie obciążenia treningowego i specjalne przygotowania. Mimo to osiągnięto szereg dobrych wyników. Na drodze do doskonałej formy znajdują się średnio i długodystansowcy. Jedynie Kovacs i Szabo, którzy ulegli wiosną kontuzjom nadrabiają zaległości treningowe. W stosunku do biegaczy obserwujemy opóźnienie w rozwoju poziomu konkurencji technicznych. Było to m.in. główną przyczyną porażki z Polakami. Zasadniczym powodem to obok kontuzji szeregu zawodników jest niewspółmierne do poprzednich lat nasilenie treningu. Uderzający jest tu przykład Secseniego, który na krótko przed Mistrzostwami przerwał trening i z miejsca uzyskał świetny wynik. Na podstawie analizy przygotowań takiego skoku należy spodziewać się u większości specjalistów w konkurencjach technicznych.

Zapasy

Niestety notujemy tu brak postępów. Zawodnicy zarówno w stylu klasycznym, jak i wolnym nie potrafili utrzymać swojej pozycji w międzynarodowym układzie sił.

Powodów należy szukać w błędach zarówno koncepcji planu treningu, jak i w metodyce szkolenia. W Turnieju Istambulskim dołączyły się do porażek poważne omyłki sędziowania. Nie jest to jednak wystarczające usprawiedliwienie. Trenerzy po dokonaniu oceny dokonali poprawek w planach szkolenia i najbliższe miesiące winny przynieść wydatną poprawę.

Kajakarstwo

W porównaniu do poprzednich lat kajakarze zastosowali zupełnie inny trening. Skrócili wydatnie zimową przerwę. Przestali wypływać dopiero w końcu listopada ub.r., a już w połowie lutego wyszli znów na wodę. Martwy sezon wypełnili intensywnymi sportami uzupełniającymi. Wyniki te kazały długo na siebie czekać - są one wręcz świetne. Należy spodziewać się dal-

szego wzrostu formy, gdyż nie ruszono jeszcze specjalnych przygotowań do zawodów.

Boks

Obserwujemy dużą poprawę w stosunku do ubiegłych lat. Starsi zawodnicy kadry nie są jednak w stanie przestawić się i unowocześnić swego stylu walki. U młodych zaś dopiero zaczynają kiełkować zaszczepiane przez trenerów zasady nowoczesnego boksu. Jedynym pewnym punktem jest tu dwukrotny mistrz olimpijski Papp.

Pięciobój nowoczesny

Zasadniczym błędem jest nierównomierne nasilenie treningu w poszczególnych składowych gałęziach pięcioboju. Dużym problemem jest pożyteczne skoordynowanie treningów we wszystkich gałęziach - nie dysponujemy w tej chwili człowiekiem, który byłby w stanie rozwiązać to zadanie. Zawodnicy Benedek i Kovacs na podstawie swych doświadczeń służą radą młodszym, ale nie jest to jeszcze wystarczające. Po sukcesach turnieju w Budapeszcie przyszły niepowodzenia w Helsinkach. Powodem są zbyt zbieżne terminy i brak treningu w przerwie między zawodami.

Strzelectwo

W szkoleniu wprowadzono szereg nowych elementów w treningu uzupełniającym. Po przystąpieniu do treningu strzeleckiego zaznaczyła się znaczna poprawa w wynikach. Najwyższą formę wykazali strzelcy w konkurencji do biegnącego jelenia. Sukcesy rzutkowców są niespodzianką i nie należy ich przeceniać!
W sumie w tej dyscyplinie sukcesów nie powinniśmy brać, jako pewników klasy.

Gimnastyka

Notujemy tu pełen optymizmu rozwój młodzieży oraz powrót do doskonałej formy wypróbowanych reprezentantów, którzy wyleczyli długotrwałe kontuzje /Tass, Korondi/. Opracowywanie i wprowadzenie w życie nowych programów szkolenia są w pełni. I tej dyscyplinie nie przerywano zasadniczego treningu przed

zawodami. Stąd też uzyskane w zawodach nie najlepsze rezultaty nie są jednak dla nas miarodajne. Oceniamy poziom w tej dyscyplinie za b. wysoki. Szczególnie liczymy na drużynę kobiet.

Pływanie

Część kadry już wykazała gotowość do startu w Igrzyskach. Dodać należy, że wyniki zostały uzyskane bez specjalnych przygotowań. W stosunku do rozwoju światowego poziomu duży krok naprzód uczynili mężczyźni. Kobiety, które bronić będą uzyskanych w Helsinkach medali znajdują się w gorszej sytuacji. Niemniej liczymy, że naszych pływaczek nie zabraknie na olimpijskim podium. Cryenge znacznie poprawiła sprint, który przecież nie jest jej specjalnością, 400 m zacznie pływać na serio dopiero przed Olimpiadą. Szoke po chorobach, które przeszła wiosną, wraca do formy. Dwoje pływaków Eva Szekely i Csordas przestawiło zdecydowanie swój trening. Uzyskiwane przez nich wyniki są zapowiedzią wielkiej formy na jesień.

Piłka wodna

Notujemy tu poprawę szybkości i kondycji członków kadry. Niestety nie potrafiono mimo zaplanowania wypracować lepszego zgrania drużyny i nowych koncepcji taktycznych. Obserwujemy tu pewną stagnację. Porażka z Włochami na turnieju w Neapolu wskazuje na konieczność rewizji przygotowań.

Szermierka

W tej dyscyplinie termin Olimpiady zgadza się z sezonowością szermierki. Większość imprez szermierze rozgrywali zawsze jesienią i zimą. Kadra, w której obok doświadczonych starszych mistrzów trenuje sporo utalentowanej młodzieży spokojnie przygotowuje się do Olimpiady.

W sumie należy stwierdzić, że przygotowania przebiegały pomyślnie i w lipcu zakończony został etap podstawowego treningu. Jesienią na wszystkich frontach ruszą do boju nasi sportowcy - najwyższą jednak formę pokażą nasi reprezentanci bezpośrednio na Igrzyskach.

bo 12-56-TO

II. PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

Przed ostatnimi egzaminami

Sierpień i początek września należy zaliczyć do okresu w którym na ogół nie urządzano na całym świecie większej ilości imprez sportowych spośród dyscyplin olimpijskich. Jest to zrozumiałe z uwagi na okoliczność, że w tym czasie wielu sportowców zwalniało natężenie treningów w celu skondensowania sił i energii tak niezbędnych we wrześniu i październiku, a przede wszystkim przy końcu listopada i na początku grudnia.

Oczywiście nie znaczy to wcale, że nie było zawodów i wyników. Były, ale w znacznie mniejszej skali niż to miało miejsce w czerwcu i lipcu.

Lecz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dopiero teraz sportowcy całego świata wkroczyli w okres intensywnych prób, licznych startów w doborowej konkurencji, które mają przynieść ostateczne decyzje co do uczestnictwa w XVI Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne.

We wrześniu oraz w październiku naszych czołowych sportowców - kandydatów do ekipy olimpijskiej oczekuje wiele startów. w imprezach międzynarodowych. Wyniki z tych imprez mają podwójne znaczenie - po pierwsze powinny rozstrzygać istniejące obecnie niejasności, po drugie zaś zapewnia zawodnikom niezbędną dawkę otrzaskania w poważnej konkurencji.

Lekkoatleci rozegrają jeszcze spotkania międzypaństwowe z Jugosławią w Belgradzie i z Bułgarią w Sofii. Wezmą udział w licznych meetingach międzynarodowych z których na specjalne wyróżnienie zasługują mistrzostwa Rumunii w Bukareszcie i zawody w Splicie. Te dwie ostatnie imprezy będą stanowiły generalne próby lekkoatletów Europy przed wyjazdem do Melbourne.

Licznym egzaminom tego typu zostaną poddani także i przedstawiciele innych dyscyplin, pozwoli to podjąć jak najbardziej obiektywne i rzeczowe decyzje.

Polska lekkoatletyka w czołówce Europy

Do stwierdzenia zawartego w tytule upoważniają nietylko zwycięstwa w międzypaństwowych spotkaniach z Węgrami, Francją i Norwegią, lecz także ilość i wysokość pozycji naszych lekkoatletów i lekkoatletek na światowych tabelach.

Na podstawie studiowania tych wyników można bez najmniejszej przesady sprecyzować, że drużynowo w Europie tylko dwa kraje ZSRR i Anglia są od nas silniejsze.

Niewiele naszych dziedzin sportu może się tym pochwalić.

Jeszcze nigdy dotychczas w historii lekkoatletyki tyle polskich nazwisk nie znajdowało się na czołowych miejscach w świecie.

Wśród mężczyzn najbardziej reprezentacyjną konkurencją jest oszczep. Rekordzista świata Sidło jest tu oczywiście pierwszy z wynikiem 83,66. Rewelacyjny Kopyto jest szóstym oszczepnikiem świata, który przekroczył fantastyczną do niedawna granicę 80 metrów uzyskując 81,12 - czwarty wynik świata w bieżącym roku. Przed nim uczynił to Held i Miller /USA/ Danielsen /Norwegia/, Nikkinem /Finlandia/ i Sidło. Dwóch Polaków na sześciu, a Walczak trzeci nasz w tej konkurencji zawodnik również dokonał tego niedawno na treningu osiągając 81,20. Na zawodach Walczak uzyskał 77,31, co zapewnia mu chwilowo 11 miejsce na świecie.

Drugą taką popisową konkurencją jest bieg na 5000 metrów. Chromik z czasem 13,51 zajmuje 4 pozycję, Krzyszkowiak z 14,05,6 - jest jedenasty, a Zimny z 14,06,4 dwunasty. Należy tu dodać, że Krzyszkowiak z powodu kontuzji startował tylko dwa razy na tym dystansie, a kilku ze znajdujących się przed nim na liście rywali pokonał już kilkakrotnie.

Na 10.000 metrów Chromik znajduje się dzięki wynikowi 29,10 na trzecim miejscu za Węgrem Iharosem i Kucem ZSRR. W rzucie młotem Rut swym nowym rekordem 63,57 zajmuje 4 miejsce w świecie, za Kriwonosowem i Samocwietowem ZSRR oraz Blairem USA. Jego partner z reprezentacji w tej konkurencji Niklas osiągnął 60,85 dzięki czemu w relacji olimpijskiej znajduje

W skoku w dal Grabowski 767 jest drugi w Europie i piąty /w relacji olimpijskiej/ na świecie za trzema skoczkami USA i Holendrem Vissersem, Kropidłowski /757/ jest dziewiąty w skali światowej. Dobrze spisują się tyczkarze. Czterech naszych skoczków przekroczyło 4,40 m. Janiszewski osiągnął 4,41, a Ważny, Adamczyk i Krzesiński po 440. W relacji olimpijskiej tylko 7 tyczkarzy na świecie legitymuje się lepszymi wynikami.

Malcherczyk w trójskoku osiągnął 15,57 co zapewnia mu obecnie 11 miejsce w świecie. To samo miejsce zajmuje Lewandowski, który uzyskał czas 14,85 w biegu na 800 m.

Rewelacyjny wynik 40,5 osiągnęła sztafeta 4 x 100 m w składzie Baranowski, Foik, Jarzembowski, Szmidt. Jest to drugi wynik w tym roku na świecie. Dotychczas tylko w USA osiągnięto lepsze rezultaty. Poddanie tej sztafety jeszcze kilkakrotnym próbom wydaje się konieczne. Wynik ten osiągnęli nasi biegacze bijąc reprezentacyjną czołówkę Francji o pięć metrów. A należy zaznaczyć, że zespół francuski jest finalistą z Helsinek /5 miejsce/ i wybiera się do Melbourne gdzie chce odegrać niemniejszą rolę.

Nasza sztafeta 4 x 400 metrów ze swym wynikiem 3,11,6 zajmuje obecnie piąte miejsce w świecie. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie mające w tej konkurencji coś do powiedzenia kraje startowały w poważniejszych próbach.

U kobiet rekordzistka świata Duńska-Krzesińska w skoku w dal /6,35 m/ dowiodła swej wyższości nad sąsiadującymi z nią w tabeli Niemkami, wygrywając z nimi zdecydowanie w Lipsku. Kusion w tej konkurencji znajduje się na 10 miejscu z wynikiem 604.

Ta sama zawodniczka osiągnęła w biegu na 100 metrów doskonały rezultat 11,7, dzięki czemu jest sklasyfikowana na 12 miejscu. Należy tu dodać, że kilka zawodniczek legitymujących się lepszymi czasami jak Brouver /Holandia/ 11,5 lub Fuhrman /NRF/ 11,6 przegrało zdecydowanie z naszą sprinterką.

W pozostałych konkurencjach kobiecych nie zaszły większe zmiany.

Szatefa 4 x 100 metrów znajduje się w dalszym ciągu na 3 miejscu na świecie. Lerczak w biegach na 100 i 200 metrów oraz Wagnerowa w biegu na 80 metrów, z płotkami zachowały swe pozycje /12 miejsce/.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w oszczepie kobiet gdzie cała nasza doborowa czwórka: Figwer, Wojtaszek, Majka i Ciach-Michalak wykazują brak postępów i znaczną nieregularność. A tymczasem oszczepniczki innych narodowości nie próżnują. Obecnie Figwer /51,95/ spadła na 6 miejsce, Wojtaszek na 9.

Zwraca uwagę stała progresja miotaczek kuli Rusinówny i Klimajowej.

Po wioślarskich mistrzostwach Europy

Przegrana Teodora Kocerki, zeszłorocznego mistrza naszego kontynentu, dwukrotnego triumfatora z Henley w pewnym stopniu zatarła wrażenia z występu naszych osad wioślarskich na mistrzostwach Europy w Bled /Jugosławia/.

Ogólnie biorąc bilans naszych występów należy uznać za dodatni. Na pięć startujących osad cztery zakwalifikowały się do finału. Takich osiągnięć nie zanotowaliśmy od przeszło dwudziestu lat.

Świadczy to o znacznym postępie naszych wioślarzy, którzy w ten sposób chcą zaprzeczyć modnemu w ostatnich latach powiedzeniu, że nasze wioślarstwo to tylko Tojo Kocerka.

To, że Kocerka zajął dopiero trzecie miejsce jest wytłumaczalne. Kilka tygodni temu uległ złamaniu wskazującego palca u ręki co spowodowało przeszło dwutygodniową przerwę w treningu. Z drugiej strony nie można w żaden sposób umniejszać sukcesu tegorocznego mistrza Europy Iwanowa, niezwykle utalentowanego 19 letniego młodzieńca, któremu najwięksi fachowcy zagraniczni wróżą niecodzienną karierę.

Ci sami specе mają kilka zastrzeżeń co do techniki wiosłowania Kocerki. Jego największym mankamentem według ich zdania /"Sport" Zurich/ jest dwufazowość pociągnięcia, co powoduje ogromną, a niepotrzebną stratę sił i energii. Nie ulega wątpli-

wości, że błąd ten zostanie przeanalizowany i poprawiony przez opiekunów naszego najlepszego skifpisty.

Reasumując mimo wytłumaczalnego niepowodzenia Kocerki występ naszych osad na malowniczym jeziorze w Bled należy uważać za udany.

Wicemistrzostwo naszej czwórki kobiecej w składzie: Dopierała, Gołębiowska, Zdziennicka i Migocka - to największe osiągnięcie naszego kobiecego wioślarstwa. Czwarte miejsce czwórki bez sternika i piąte miejsce dwójki ze sternikiem łącznie z trzecim miejscem Kocerki złożyły się na największą punktową zdobycz w okresie powojennym.

Bokserzy wystartowali

Wypad naszej drugiej drużyny wzmocnionej Walaskiem do Jugosławii zakończył się niepowodzeniem, na które złożyło się szereg przyczyn: przedwczesny termin, brak dostatecznej ilości czasu na aklimatyzację. W każdym razie egzamin naszych rezerw nie wypadł dobrze. Znacznie lepiej wypadła próba naszego pierwszego rzutu na turnieju o puchar Warszawy. Jego obsada nie należała do najsilniejszych, lecz na ogół nasi czołowi bokserzy jak na pierwszy występ międzynarodowy wykazali niezłe przygotowanie.

W kategorii lekkośredniej walka o moralny prymat w świecie pomiędzy dwukrotnym mistrzem olimpijskim Pappem /Węgry/ a mistrzem Europy Pietrzykowskim - zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Polaka przez techniczny nokaut w drugim starciu. Tylko 6 razy przegrał w życiu Papp, jeden z najlepszych bokserów jakiego oglądały ringi świata. Dwa razy przegrał przez nokaut, pierwszy raz na początku swej kariery z niemniej sławnym Formą, drugi raz w niedzielę z Pietrzykowskim.

Dobrą formę wykazali także Stefaniuk, Niedźwiedzki i Piórkowski. W pewnym odstępie za nimi należy postawić Kukiera, Wojciechowskiego, Mańkę i Milewskiego.

Dalsze sukcesy śrutowców

Do licznych sukcesów zagranicznych naszych strzelców-śrutowców doszedł jeszcze jeden. Na Międzynarodowych zawodach w strzelaniu do rzutków Polacy odnieśli duży sukces, wygrywając tak w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej. Drużyna polska osiągając 582 punkty wyprzedziła znacznie NRF 567 pkt, Włochy 554 i Austrię 542 p.

Indywidualnie pierwszy był Zygmunt Kiszkurno, który osiągnął świetny wynik 197 pkt. Drugi był Smelczyński 195 pkt, szósty Feill 190 pkt.

Kajakarze zwyciężają we Włoszech

W trzecim tegorocznym swym starcie międzynarodowym kajakarze wykazali, że ich dobre wyniki w Moskwie nie były przypadkiem, a porażka w NRF nie była właściwym wykładnikiem ich umiejętności. Na zawodach w Lecco /Włochy/ gdzie obok gospodarzy startowały osady siedmiu krajów /Francji, NRF, Szwajcarii, Grecji, Jugosławii i Saary/.

Polacy startowali w czterech konkurencjach zdobywając w nich trzy pierwsze miejsca i jedno drugie. Kapłaniak wygrał bieg jedynek na dystansie 500 metrów i na 1000 metrów. Dwójka Skwarski - Górski wygrała bieg na 1000 metrów a Daniela Walkowiak była druga w biegu jedynek na dystansie 500 metrów, ulegając tylko mistrzyni świata Zenss /Saara/.

Wyk. P.W. ZPS, z.679, n.250+20.

Wyk. P.W. ZPS. z. 57 n. 5000+10